

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 430).

Święty Paulin, z rodu Rzymianin, przyszedł na świat roku Pańskiego 353 w mieście Bordeaux we Francyi, gdzie rodzice jego podówczas przebywali. Posiadał wielki majątek, a mając lat dwadzieścia, został senatorem rzymskim, następnie konsulem, a wkrótce potem Wielkorządcą tego miasta. Sławny na cały świat ówczesny nauczyciel Antoniusz był jego wychowawcą, a kiedy potem powołano go na wychowawcę młodego cesarzewicza Gracyana, udał się Paulin do Rzymu i tam tak zasłynął wymową, że mając dopiero lat dwadzieścia pięć, już otrzymał godność konsula. Ożeniony z pobożną a bogatą Hiszpanką, miał wszystko, czego tylko serce pragnęło: bogactwa, licznych znajomych i przyjaciół w najznakomitszych rodzinach, łaskę u cesarza i wysokie godności, ale jednej rzeczy mu brakło: spokoju serca i Boga.

Przyjaźń z świętym Ambrożym z Medyolanu, Marcinem z Tours i Delfinem z Bordeaux, a zarazem prośby małżonki zniewoliły

go do tego, że przyjął Chrzest święty, z którym się podług ówczesnego zwyczaju ociągał aż do lat późniejszych.

Święty ten Sakrament odmienił serce jego zupełnie. Zrzekł się urzędów zaszczytnych, rozdał znaczną część majątku między ubogich, na szpitale i kościoły i powrócił do Hiszpanii, gdzie miał posiadłość wiejską. Tam żył w zaciszu z drogą małżonką, która po wielu latach obdarzyła go synem.

Atoli niezadługo radość zamieniła się w smutek — gdyż synek ten mu umarł. Później przyjaciele widząc go smutnego i odsuwającego się od świata, gniewali się na to odosobnienie i zaczęli z niego szydzić, a krewni zarzucali mu, że im nie przynosi zaszczytu; nawet służba widząc jego pokorę i wielką łagodność, nie umiała jej ocenić i stawała się zuchwałą.

Paulin przy tych zmartwieniach pozostał wesołym i mówił: „Gdybym się ludziom podobał, nie mógłbym być sługą Chrystusa“, a na oszczerstwa zwykł był odpowiadać: „O błoga hańbo, niepodobać się światu razem z Chrystusem!“ Przyjaciele jego: Ambroży, Augustyn, Hieronim i Marcin bronili go tak żarliwie wobec oszczerców, że najznakomitsi i najlepsi mężowie kraju odwiedzali go w zaciszu i podziwiali jego ciche cnoty. Pełen pokory niechętnie znosił te pochwały i postanowił udać się do Noli, do grobu świętego Feliksa, którego ze szczególniejszem czcił nabożeństwem.

Gdy lud o tem się dowiedział, otoczył go w dzień Bożego Narodzenia w kościele w Barcelonie i żądał, aby się dał wyświęcić na kapłana. Tem chciano go zniewolić do pozostania w Hiszpanii. Paulin skłonił się do tych życzeń, ale pod warunkiem, żeby mu wolno było udać się dokądby zechciał.

Wkrótce udał się do Noli, gdzie był właścicielem posiadłości ziemskich. Tam resztę wielkiego majątku poświęcił na dobrowolne ofiary dla kościołów i zakładów dobroczynnych, a sam pozostał prawie w ubóstwie.

Kilku szlachetnie myślących mężów nalegało na niego, aby ich przyjął za uczniów. Zgodził się więc na to i kierował nimi tak wzorowo, że nazywano ich ogólnie „pustelnikami z Noli.“ Przyjaciele jego za to kierownictwo wdzięczność mu okazywali, a on ich natomiast upraszał pokornemi słowy, aby mu tej sławy oszczędzali, albowiem, jak mówił, nic takiego nie uczynił, coby na to zasługiwało: podobny jestem człowiekowi, który ma przepłynąć szeroki strumień i dlatego zdjął szaty z siebie, ale czy już dosiągnąłem przeciwnego brzegu, czy nie mam do walczenia z wiatrem i burzą?“

Tymczasem umarł Biskup Noli, a duchowieństwo i lud obrało Paulina jego następcą. Lecz on wzbraniał się i prosił, aby go pozostawiono w spokoju, ale prośby i żądania były tak usilne, że przyjął godność Biskupią.

Był pełnym dobroci dla wszystkich bez różnicy. Pewnego razu zdarzyło się, że miał tylko jeden bochenek chleba w domu. Wtem przybył ubogi, a on rozkazał służącej, aby mu ten bochenek dała. Ta rozgniewawszy się, że ostatek ma wydać, odprawiła ubogiego z niczem. Wieczorem tego samego dnia posłaniec zwiastował Biskupowi, że dziewięć okrętów czeka w porcie z winem i zbożem dla Biskupa; jeden zaś utonął z ładunkiem. „Widzisz teraz — mówił święty Biskup do służącej — nie dałaś ubogiemu jednego bochenka chleba, a Pan Bóg zabrał cały okręt z żywnością.“ Z taką to pokorą i szczodrobliwością łączył niestrudzoną czynność i zapomocą kazań, pism i zachęcań do częstego przystępowania do Stołu Pańskiego szerzył wszędzie moralność i bogobojność. W czasie tym napadli Nolę Wandale, zburzyli i zrabowali co się dało a przytem znaczną liczbę mieszkańców zabrali i jako niewolników sprzedali do Afryki. W tej nieszczęsnej potrzebie Paulin ofiarował własną

posiadłość na złagodzenie losu tych nieszczęśliwych. Pewnego dnia przybyła do niego stroskana wdowa, prosząc o pomoc, by mogła syna jedynaka wykupić z niewoli. Nie miał Paulin już nic do rozdania, ale mimo to przyrzekł wdowie wypełnienie jej życzenia. Wybrał się sam do Afryki, odszukał młodzieńca i ofiarował siebie samego w zamian; zamianę przyjęto i uwolniony syn powrócił w objęcia matki.

Tymczasem Paulinowi wyznaczono robotę w ogrodach królewskich, gdzie pilnie pracował bez wszelkiej zachęty. Przypadek zdarzył, że jeden z ministrów przechadzając się po ogrodzie spotkał Paulina, wdał się z nim w rozmowę i był wielce ciekawym, poznawszy, że to nie prosty robotnik, tylko uczony mąż. Jeszcze więcej się w kilka dni później zadziwił, gdy Paulin przepowiedział mu rychłą śmierć króla i udzielał rad, jakby załatwić sprawy państwa, by nie było nieporządków. Minister zwierzył się z tem królowi, a ten kazał robotnika zawołać do siebie. Skoro Paulin stanął przed królem, zbladł tenże i oświadczył: „Znam tego człowieka, widziałem go zeszłej nocy we śnie pomiędzy tymi, którzy mnie na tamtym świecie sądzić będą.“ Nalegano tedy na Paulina, aby wyznał kim jest istotnie. Niechętnie, ale zniewolony, wyznał jakiej był godności i podał przyczynę obecnej niewoli. Król z całem otoczeniem zdziwiony taką cnotą oświadczył mu, że go uwalnia z niewoli i nakazuje mu prosić o jaką łaskę. Wielkoduszny Biskup prosi o łaskę zabrania wszystkich mieszkańców Noli z sobą i osięga cel swej prośby. Podziwiany i czczony przez Wandalów, którzy nie znajdowali dość słów na chwałę tego cnotliwego męża, pośpieszył Paulin z Nolanami w strony ojczyste, gdzie go przyjęto z oznakami wielkiej czci i zapału.

Dnia 22 czerwca roku 431 oddał ducha Bogu, mając lat 77. — Uranius, świadek jego zgonu, tak chwilę tę opisuje: „Widzieliśmy wśród łez i westchnień, jak sprawiedliwy przenosi się na tamten świat. Kościół poniósł stratę, lud głośno żal

okazywał, a całe prowincye smutek ogarniał, że takiego stracili Biskupa! O święty Mężu, który nie żyłeś dla siebie, tylko dla innych, to coś uczynił na ziemi, nie czyniłeś dla siebie, lecz dla Chrystusa i dla bliźnich modląc się za nas. W troskliwości o Kościół, w wierze i miłości był równym Apostołom i Biskupom świętym.“

Nauka moralna.

Jakże pięknego i wzniosłego usposobienia był święty Paulin. Będąc potomkiem znakomitego rodu, mając bogactwo, naukę, wysokie urzędy i godności, wszystko to opuszcza i dobrowolnie staje się niewolnikiem, poddaje się pod moc barbarzyńcy i pracuje pilnie dla jego dobra i poświęca się, aby syna matce oddać.

W nagrodę za to Pan Bóg wysłuchał i imię jego wsławił tak, że na ziemi wszystkie pokolenia przez wiele wieków go dotąd czciły i zawsze go czcić będą.

Czy ciebie, Czytelniku, Bolesna Matka Boska i Kościół św. także nie prosił, abyś był takiego usposobienia, jak był Jezus Chrystus? Czy nie żądano od ciebie, abyś miał miłosierdzie i modlił się za tych, którzy obciążeni są grzechami i jęczą w więzach szatana? Jeśliś tego dotąd nie uczynił, rozważ to sobie i idź za wskazówkami przez Kościół święty ci dawanemi, módl się szczerze za tych bliźnich nieszczęśliwych, bo pobożna i szczera modlitwa wiele ulgi przyniesie nie tylko tobie samemu, ale i innym dopomoże do zbawienia wiecznego. Przytem naśladuj świętego Biskupa Paulina w jego pokorze, miłosierdziu i wspaniałomyślności; patrz, jak się ogołacał z dóbr ziemskich, aby tylko Boga posieść, jak zrzekał się wszelkiej sławy

światowej, aby w pokorze najgłębszej leżeć u stóp Krzyża św. Wzór tego Świętego niechaj tobie zawsze będzie przed oczyma, a to wpłynie na umoralnienie twego życia.

Modlitwa.

Spraw, prosimy, wszechmogący Boże, aby czcigodna uroczystość błogosławionego Paulina, Wyznawcy Twojego i Biskupa, dała nam w pobożności ukrzepienie i wzmogła w nas pragnienie zbawienia wiecznego. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 22-go czerwca w Noli w Kampanii uroczysty obchód św. Paulina, Biskupa i Wyznawcy. Pochodząc ze szlachetnego rodu i opatrzony obficie dobrami ziemskiemi, stał się dla Chrystusa tak ubogim i kornym, że gdy już nic więcej nie miał, oddał się sam w niewolę, aby uwolnić syna pewnej wdowy, którego hordy wandalskie pojmały i powlokły do Afryki. Błyszczał nie tylko rozległą wiedzą i wielką świętobliwością życia, lecz także władzą nad złymi duchami, krom czego święci Ambroży,

Hieronim, Augustyn i Grzegorz udzielają mu w pismach swych najpiękniejszych pochwał. Święte zwłoki jego przechowują obecnie w Rzymie na wyspie Tyberyjskiej razem z relikwiami św. Bartłomieja, Apostoła. — Przy górze Ararat ukrzyżowanie 10,000 św. Męczenników. — W Verulam w Anglii męczeństwo św. Albana za cesarza Dyoklecyana. Aby uratować pewnego goszczonego przez siebie kapłana, wydał się sam sędziemu i został biczowany, torturowany i wreszcie ścięty. Z nim poniósł śmierć pewien żołnierz, który przezeń w drodze na miejsce ścięcia nawrócony, ochrzcony został krwią własną. — W Samaryi śmierć 1480 świętych Męczenników za króla perskiego Chosroesa. — W Rzymie przeniesienie św. Flawiusza Klemensa, Konsularyusza, który za cesarza Domicyana cierpiał za Wiarę św. Ciało jego odnaleziono w Bazylice św. Klemensa, Papieża i złożono tamże z wielką uroczystością. — Tego samego dnia uroczystość św. Niceasa, Biskupa Akwilei, odznaczonego tak wiedzą jak świętością. — W Neapolu w Kampanii uroczystość św. Jana, Biskupa, którego św. Paulin, Biskup Noli, powołał do szczęśliwości wiecznej. — W klasztorze Clugny pamiątka św. Konsorcyi, Dziewicy. — W Rzymie uroczystość błog. Papieża Innocentego V, czynnego z mądrem umiarkowaniem w obronie wolności Kościoła i zgody ludów chrześcijańskich. Cześć jego zalecił i potwierdził Papież Leon XIII.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related